

09-22 października 2023 | NUMER 141

BEZBEK

bezcenna dawka strachu



UWAGA!

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ***

*MAGAZYN BEZBEK NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SZKODY ZDROWOTNE CZYTELNIKÓW.

**STRAJK
WIDZÓW LS-A
W WARSZAWIE
STR. 7**



**MIĘDZY NAMI
UFOLUDAMI
STR. 8**

**STRACH W UTWORACH
ARTURA ROJKA
STR. 11**



W TYM NUMERZE:

- 6** RAPORT LABORATORYJNY
- 7** STRAJK WIDZÓW LS-A W WARSZAWIE. „ODDAJCIE NAM INTRO!”
- 8** MIĘDZY NAMI UFOLUDAMI
- 9** KRWIOPIJCA, CZYLI WAMPIRA OPISANIE
- 11** STRACH W UTWORACH ARTURA ROJKA
- 14** RANKING MEMÓW
- 15** HOROSKOP
- 16** BYĆ MOŻE ZA DWA TYGODNIE

DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziło

NOTA REDAKTORSKA

Drodzy Czytelnicy,

Drodzy Czytelnicy,

Choć *spooky season* zaczął się już ponoć w lipcu, to właśnie teraz w październiku mamy jego epicentrum. Żółknące liście i coraz ciemniejsze popołudnia tylko przyczyniają się do stworzenia tego niezwykłego klimatu.

Nie wiem, jak Wy, ale ja zawsze byłam fanką tego okresu. Nie tylko dlatego, że można już bez przeszkód siedzieć w domu i czytać książkę. Okazuje się, że na zewnątrz też jest przyjemnie. Można szurać butami w stertach liści. Kolekcjonować kolejne kasztany. Wybrać się na cmentarz w trakcie Zaduszek, by wchłonąć tę niepowtarzalną, obecną tylko w tym właśnie okresie, atmosferę. I choć moje rodzinne groby są zazwyczaj daleko, nie zawsze mam też czas, by wybrać się w tamte strony, to w tych dniach wybieram się zawsze na przechadzkę z kilkoma zniczami, by zapalić je na grobach tych, których nikt nie odwiedzał już dawno. Mam nadzieję, że ktoś w innych rejonach Polski jest skłonny zrobić to samo.

Tak że przyszykujcie się na tę noc pełną strachów i zadumy.

Mam nadzieję, że nie przestraszycie się zbyt mocno

Ula

MAGAZYN BEZBEK 141

RAPORT LABORATORYJNY...

...spooky Redaktorki naukowej z obrad na temat nowej hodowli bezbeckiej w Bezbeklandzie 4.20.2137.

1. Schwywanie osobników bezbeckich z naturalnego środowiska.
2. Pobranie tkanek z zachowaniem życia osobników – zachowanie życia niekonieczne.
3. Przeprowadzenie izolacji DNA bezbeka.
4. Sprawdzenie jakości kwasu nukleinowego.
5. PCR dla sprawdzenia, czy bezbek ma szukane przeze mnie geny w swoim DNA.
6. Powtórne pobranie materiału – o ile osobnik przeżyje.
7. Izolacja RNA.
8. Sprawdzenie jakości wyizolowanych kwasów nukleinowych.
9. Określenie ekspresji genów bezbecji.
10. Zakwalifikowanie osobnika do hodowli lub nie.
11. Powtórne pobranie osobnika ze środowiska w celu sprawdzenia →
Pobranie całej grupy z członków grupy Impopabilia.

Plan na dalsze badania – w przypadku pozyskania kilkudziesięciu osobników do hodowli bezbeckiej. Plan trzymać z dala od naczelnej.

– Obserwacje zachowania osobnika i interakcji społecznych w grupie badanej w oderwaniu od kisielu.

– Wklonowanie do osobników genów pobranych przez moich agentów od Parola Kaciorka.

– Sprawdzenie przeżywalności osobników w układzie bez LS-owym, zamiana wieczornego seansu na czytanie artykułów z wysoko punktowanych czasopism z listy ministerialnej, np. tekstów z dziedziny biotechnologii i pismach o budownictwie punktowanych tak samo, jak Nature.

– Badanie sprawności psychofizycznej po katowaniu piosenkami Karola Paciorka.

– Sprawdzenie zmian epigenetycznych po miesiącu/pół roku/roku hodowli w takim układzie.

Spooky Redaktorka naukowa Małgorzata Mierzejewska

STRAJK WIDZÓW LS-A W WARSZAWIE

„ODDAJCIE NAM INTRO!”

Pod biurem Karola w Warszawie zebrał się spory, składający się z około 150 osób tłum, który skanduje raz po raz: „Oddajcie nam intro! Oddajcie nam intro! Oddajcie nam intro! I numerację odcinków”. Dla niewtajemniczonych chodzi o to, że od trzeciej serii LS-a w odcinkach nie pojawia się intro, a od odcinka \$Young Leosia to nowy Kaliber 44\$, opublikowanego 26 września 2023 roku, nie ma informacji w tytułach o numerze.

— Jaki mamy dzień? Którą godzinę? — pyta pan Mariusz. — Odkąd nie ma numeracji, nie wiem, co się dzieje. Przez to spóźniam się do pracy, obawiam się, że mogę ją stracić. Wczoraj spóźniłem się godzinę, bo myślałem, że jest piątek, a w piątki zaczynam pracę później. Ten strajk to moja ostatnia deska ratunku.

Gdy krążyłem wokół strajkujących, dostrzegłem osobę z psem.

— Przepraszam, czy nie boi się pani być tu z psem? Jest głośno, ludzie są wkurzeni, ktoś przypadkiem może go podeptać.

— Jestem tu z psem, ponieważ razem lubimy oglądać LS-a. Walczymy o to, aby intro wróciło, ponieważ mój pies, Bruno, lubił do niego tańczyć. Teraz oglądając nowe odcinki, nie może tego robić i jest smutny, mniej je i stracił energię.

Idąc dalej, zauważyłem mężczyznę, który jako jedyny trzyma transparent z wulgarnym napisem. Postanowiłem do niego podejść, aby dowiedzieć się, dlaczego sięga po taki język.

— Nie miałem planów na dzisiejsze popołudnie. Zobaczyłem wydarzenie na Facebooku i postanowiłem przyjść. Nie lubię LS-a. Nigdy mnie nie bawił. Irytuje mnie głos Włodka oraz zachowanie Karola. Powtarzalne żarty, ten sam format od 12 lat, zero kreatywności, ani krztyny profesjonalizmu i chęci do pracy. Jestem tu, żeby dać upust swoim negatywnym emocjom.

Około 40 minut później przyjechała policja. Prawdopodobnie została wezwana przez Karola Paciorka, choć kto wie... Gdy powiedziała, że jeśli ludzie się nie rozejdą, to zostaną zmuszeni do zjedzenia sernika z rodzynkami, ludzie stracili zapał i się rozeszli. Czy strajk coś przyniesie? Zobaczmy.

Sebastian Czapliński

MIĘDZY NAMI UFOLUDAMI

Kontakty ludzi z cywilizacjami pozaziemskimi to temat od zawsze budzący kontrowersje. Jedni wierzą, że doszło do tego już dawno, inni natomiast twardo pozostają przy tym, że są to jedynie bajeczki wariatów. Jak jest naprawdę? Tego na pewno nie dowiecie się z poniższego tekstu, ale mam nadzieję, że przynajmniej przyniesie Wam, Drodzy Czytelnicy, chwilę rozluźnienia i chillery.

Skoro jesteśmy laikami, jeśli chodzi o życie pozaziemskie, to należy uzyskać wiarygodne źródło informacji. Skąd zatem brać rzetelne wiadomości? Oczywiście, że od celebrytów! Wiele znanych postaci ze światowego show-biznesu jest płomiennie zaangażowana w poszukiwanie czy głoszenie prawd objawionych. Czyj profil w mediach społecznościowych warto odwiedzić? Robbie Williams jest członkiem stowarzyszenia skupiającego świadków UFO; co więcej, twierdzi, że doświadczył rzeczy, „których nie potrafi wyjaśnić”. Następny w kolejce jest frontman The Rolling Stones, czyli Mick Jagger. Otwarcie przyznaje, że wierzy w istnienie pozaziemskiej cywilizacji, ponadto miał widzieć statek kosmiczny w kształcie cygara jeszcze w latach 60. podczas festiwalu w Glastonbury. Tom Cruise, znany scjentolog, nie tylko głosi wszem wobec swoją wiarę w kosmitów, ale wybudował nawet specjalny schron na wypadek najazdu na Ziemię. Do pozostałych świadków/wyznawców/sprzymierzeńców (niepotrzebne skreślić) należą jeszcze Victoria Beckham, John Lennon czy... Napoleon.

Ale czemu najciekawsze informacje o UFO są rozpowszechniane akurat przez celebrytów, a nie „poważnych” ludzi? Przede wszystkim wielu ludzi takie wiadomości od razu odsiewa, a piewcom przyklepia łatkę wariata. A jeśli faktycznie może lub dochodzi do kontaktów rządów czy przywódców państw z istotami pozaziemskimi, mogą oni nie mówić o tym głośno ze względu na utajniony charakter spotkań, które mają doprowadzić do powstania nowych technologii wojskowych mających zapewnić przewagę nad przeciwnikami. Ostatnim argumentem jest fakt możliwej

destabilizacji społecznej. Wielu ludzi mogłoby zwyczajnie zwariować na myśl, że – oprócz Reptilian – są wśród nas także kosmici.

A jednak nasza Ziemia zrodziła zwykłego Ziemianina, który rozmawiał z „UFO”! Wszystko wydarzyło się w odległych latach 70., w miejscowości Emilcin. Do spotkania miało dojść między rolnikiem Janem Wolskim a kosmitami. Jednak, w przeciwieństwie do dwóch sklejonnych metalowych misek naruszających naszą polską przestrzeń powietrzną, ci odwiedzający Emilcin byli naprawdę kulturalni. Według relacji pana Jana dwójka niskich przybyszy miała go zaczepić, gdy ten wracał do domu. Co ciekawe, poruszali się pieszo, a odziani byli w ciemne kombinezony z kapturami. Niestety nie wymienili się spostrzeżeniami na temat dziwnej ekspansji wszechświata, bo przybysze porozumiewali się niezrozumiałymi piskami i innymi dziwnymi dźwiękami. Po tej nieudanej próbie komunikacji werbalnej kosmici podeszli do prawidłowo zaparkowanego statku kosmicznego, do którego zaprosili także pana Jana. Ten przystał na propozycję i przy okazji poddał się badaniom. Podobno EKG miał jak u krzepkiego dwudziestolatka. Po wszystkim Jan Wolski opuścił pojazd i udał się do Biedronki na lody, tam spotkał takiego Pawła, a potem to już do domu pojechał.

Warto na koniec dodać, że na pamiątkę tego pięknego, acz niespodziewanego, spotkania postawiono pomnik upamiętniający to wydarzenie. Od tego momentu Emilcin stał się polskim Roswell, a tym samym mekką poszukiwaczy kosmitów.

Adus

Źródła:

1. E. Neila, M. Neila (2020), *Wszystko, co wiemy o UFO*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
2. komputerswiat.pl
3. ciekawostkihistoryczne.pl

KRWIOPIJCA, CZYLI WAMPIRA OPISANIE

A więc chcesz polować na wampierze. Marzy Ci się, by zostać drugim Van Helsingiem, co?

Zapomnij, to niewykonalne – *come on*, mówimy przecież o żywej legendzie, której nikt nie dorówna! Niemniej jednak, łowca wampirów to wciąż intratna fucha, niebezpieczna, ale za to sownie wynagradzana. Jeśli chcesz dobrze zarobić i przy okazji cieszyć się długim życiem, lepiej uważnie przeczytaj ten mały poradnik.

Aby móc w ogóle stanąć do walki z istotami żerującymi na ludziach, musisz wiedzieć, z czym dokładnie masz do czynienia. W swojej pracy będziesz korzystać z różnych narzędzi, zależnie od rodzaju wampira.

Na początek: **bezrozumne**, czyli wszelakie fledery, garkainy i inne tego typu zwykłości, które łączy duża siła i czysto zwierzęcy instynkt, co oznacza jedno: polują, by się zwyczajnie nażreć. Najprostsze metody zwalczania takiego paskudztwa to: posrebrzana broń, solidne łańcuchy, co by je unieruchomić podczas walki, i nieco wody święconej – nic tak nie rani tych potworów, jak przezroczysta ciecz, rozpryskująca się na ich cielskach! Jedne są szybkie, inne wolniejsze, dlatego uważnie obserwuj pole walki. Wiele z nich może też chwilowo ogłuszać swoje ofiary przeraźliwie piskliwym wrzaskiem, więc szczelnie zatkaaj uszy. Wielkiej filozofii tu nie ma, bo i bestyje to bardzo podstawowe i najmniej interesujące, ot, zwykłe plugastwo do ubicia. Podobnie bruxy i alpy – wampiry nieco inteligentniejsze, mające swoje ofiary.

Dużo ciekawsze są te humanoidalne. **Wampiry wyższe** są tym, co wielu przychodzi jako pierwsze na myśl, gdy ktoś ma na myśli te istoty. Spośród wszystkich nam znanych, wampiry wyższe to najpopularniejszy, a zarazem najbardziej sprzyjający ludziom gatunek (co nie oznacza, że na nas nie polują). Za dnia skrywają się w swoich mrocznych posiadłościach, zaś nocą... Cholera wie, co robią w ukryciu! Chodzą pogłoski o jakichś rytuałach, urządzanych po zmroku, ale niewielu jest odważnych, by się w te okultyzmy zagłębiać. Bądź co bądź, to inteligentne, obdarzone nieśmiertelnością istoty, dysponujące dość plugawą magią. Potrafią przemieniać się w nietoperze oraz lewitować w formie ludzkiej, lubują się w hipnotyzowaniu słabych umysłów i staromodnych ubiorach. Potrafią być też równie mordercze, co chutliwe. Dość łatwo je rozpoznać przez brak odbicia w lustrze, specyficzny akcent oraz wstręt do ludzkiego pokarmu. Mimo że wszystkie potrafią być zwodnicze, z niektórymi łatwo idzie się dogadać, choćby przez wzgląd na wzajemną niechęć wobec siebie nawzajem (wiele rodów od wieków tępi kły między sobą) oraz zadziwiająco

zainteresowanie światem śmiertelników. Jeśli napotkasz jednego z nich, bądź czujny – spróbuj się dogadać, ale miej na podorędziu chociaż jeden drewniany kotek i garść czosnku. Nie znoszą również wody święconej, świętych symboli ani światła słonecznego. Zwykłe srebro też powinno zrobić robotę.


Na **energetyczne** uważaj w szczególności – wiele wampirów stosuje brudne sztuczki manipulacji umysłem, ale ten gatunek, nie dość, że pozornie dobrze się kamuflujący, to i jeszcze dysponujący największą mocą. Przysiada się taka bestya do swej ofiary, niby tylko żeby zagadać, podzielić się historią mało interesującego (i prawdopodobnie zmyślnego) życia, ale z każdym kolejnym, rozwleczonym słowem i anegdotą, zacznie swą zdobycz usypiać, wysysając jego energię niczym pijawka! Ubierają się takie bestyje podobnie do człowieka, dlatego miej zawsze otwarty, nie daj się podejść i trzymaj zawsze na podorędziu urządzenie elektroniczne z podpiętymi słuchawkami. Jak w przypadku walki z syrenami, tak i tu kluczowa jest ochrona słuchu. Dopiero wówczas można odstraszyć namolną kreaturę, uciekając się do magii słowa, wymyślając na poczekaniu tak dziwną, tak niewiarygodną historię, że wąpierz sam odstąpi od dalszych prób uszczknięcia nieco z Twojej energii. Taka walka może być jednak ryzykowna – istnieją osobniki, którym Twa opowieść może wydać się interesująca i mogą podjąć dalszą walkę fantazji, dlatego, jeśli nie wiesz, czy umiesz takiego przegadać, najlepiej zdać się wyłącznie na ochronę i unikanie kontaktu.

No i na koniec **emocjonalne**... Działają w podobny sposób, co energetyczne, ale ich celem są emocje oraz uwaga, wobec czego oddziałują na ofiarę dużo poważniej. Osobnik taki upatruje swojej ofiary, a potem wypija z niej współczucie, troskę i uwagę w nadmiernych ilościach, aż ofiara zaczyna czuć pustkę i poczucie winy. Niezwykle trudno je wykryć, kamuflują się lepiej nawet niż ich energetyczne odpowiedniki, zaś sposobów na nich też nie ma zbyt wiele. Ostrze splywa po nich jak krople deszczu, unikanie i ucieczki są niemal niemożliwe, gdy już się wpadnie w ich szpony, dlatego upewnij się, że w starciu z nimi będzie Ci towarzyszył wyszkolony kleryk – nie tylko zapewni Ci ochronę, ale i pomoże odstraszyć wampira.

No, tyle Ci na razie wystarczy, reszta przyjdzie wraz z praktyką. Miej się na baczności, stosuj się do tego, co powiedziałem, a szybko zyskasz sławę godną rodu Belmont! Powodzenia!

M. Matłok

STRACH W UTWORACH ARTURA ROJKA



Zacznijmy od tego, że... nie mam pomysłu na wstęp. Sam koncept tekstu jest zresztą dosyć dziwny i wpadłem na niego, nie mogąc spać z powodu podekscytowania nocą wyborczą. Z tego też powodu nie będzie to raczej długi wywód (może i dobrze), chociaż w miarę pisania jeszcze zmieniał mi się zamysł, więc niczego nie obiecuję. Trudno mi w ogóle powiedzieć, czy będzie jakkolwiek „czytelny”.

Przechodząc do sedna – mamy *spooky* numer, prawda? Żaden ze mnie troglodyta, toteż po sprawdzeniu w tłumaczu Google’a odkryłem, że *spooky* znaczy po angielsku *straszny*. Niespecjalnie lubię się bać, przyjemność z odczuwania strachu jest dla mnie kompletnie nielogiczna. Samo Halloween z kolei nigdy nie wzbudzało we mnie żadnych emocji, jest mi z tego powodu bardzo wszystko jedno. Lubię krem z dyni, ale to chyba za mało. „Nie mam więc za bardzo o czym napisać”, pomyślałem. Będąc jednak nadal pod wpływem dużych emocji i pobudzenia, odczuwałem silną, grafomańską potrzebę nabazgrania czegokolwiek. A jako że bardzo lubię słuchać muzyki, do głowy przyszło mi napisanie czegoś o piosenkach, które poruszają temat strachu. Zacząłem zatem przekopywać zasoby swojego mózgu w poszukiwaniu pasujących utworów i szybko zdałem sobie sprawę, że o ile pamięć do tekstów mam dobrą, o tyle nigdy nie umiem przywoływać konkretnych przykładów na zawołanie (też tak macie?). Oczywiście od czego ma się wujka Google’a, prawda? W kilka chwil znalazłby mi mnóstwo materiału na opracowanie. Mimo wszystko jednak kilka piosenek przyszło mi do głowy, a większość z nich była autorstwa Myslovitz albo samego Artura Rojka. Musicie bowiem wiedzieć, że zarówno jedni, jak i drugi mają szczególne miejsce w moim serduszku (choć Myslovitz bez Artura to już nie to samo), a większość ich płyt znam w całości na pamięć. Postanowiłem więc pójść tym tropem i z każdą sekundą przypomiąłem sobie o kolejnym i kolejnym utworze, w którym w jakikolwiek sposób przewijałby się strach. Po gruntownym researchu naliczyłem ich aż... dwadzieścia.

Nie powiem – początkowo byłem nieco zaskoczony, bo do tej pory nie zwracałem na to uwagi. Być może po części dlatego, że strach per se jest w większości z nich jedynie elementem, nie zawsze na pierwszy rzut oka widocznym. Tak naprawdę tylko w *Za zamkniętymi oczami* wybija się na pierwszy plan, będąc głównym tematem i jednocześnie słowem spajającym poszczególne wersety. Częściej jest po prostu jedną z emocji towarzyszących podmiotowi lirycznemu, jak choćby w *Ściąć wysokie drzewa*, opowiadającym o ludobójstwie w Rwandzie i nawiązującym do filmu *Hotel Ruanda*. W zależności od utworu strach ten ma jednak różne oblicza. Raz jest wyrazem niemocy i bezsilności, jak choćby w *Beksie* („Strach rozpycha zaciśnięte dłonie”) czy w *To co będzie* („Trzymam dystans i boję się”), raz ukazuje wzajemną alienację w społeczeństwie, jak w *Złe mi się śni* („Oni boją się mnie, a ja ich”), w *Mieć* czy *być* jest częścią filozoficznych rozważań podmiotu lirycznego („Strach przed lataniem i głód doświadczeń, wstyd przed mówieniem sobie »nie wiem«”), a w *Pomysł 2* to „jedyny przeciwnik” w pogodzeniu się z nieuchronną starością. W *Papierowych skrzydłach* towarzyszy bohaterowi opowieści w chwili odebrania sobie życia („Poczuł wiatr, na twarzy strach, przez chwilę wolnym był”), z kolei w słynnym *To nie był film* jest obecny również w momencie odebrania życia, ale ofierze („Nie potrafię zapomnieć wyrazu oczu, strachu, potem krwi na dłoniach”), a także u narratora („Widzę w snach wciąż to samo, ciągle boję się zasnąć”). Czasem służy on podmiotowi lirycznemu w wyrażeniu silnych uczuć wobec ukochanej, jak we wspaniałym *W deszczu maleńkich żółtych kwiatów* („I, czując cię obok, opowiem o wszystkim, jak często się boję i czuję się nikim”), czy też w *Funny Hill* („Chyba to lęk a może sen”) – choć, oczywiście, oba utwory skrajnie się od siebie różnią. *Karuzele skłutery rodeo* z płyty *Uwaga! Jedzie tramwaj* grupy Lenny Valentino ukazuje nam natomiast lęk autora z dzieciństwa („Biały klaun woła mnie, a ja klaunów boję się”), którym, nawiasem mówiąc, cały album jest wręcz przepiętny. Swoją drogą, to świetny krążek, który zdecydowanie zasługuje na większą rozpoznawalność. Spodziewajcie się w przyszłości tekstu o nim, a tymczasem polecam Wam go odsłuchać.

Wracając do strachu w piosenkach – podczas ich przeglądania i odsłuchiwania zwróciłem uwagę, że w trzech z nich pada sformułowanie „boję się siebie”. Są to: *Głosy* z płyty *Z rozmyślań przy śniadaniu* oraz dwa solowe numery Rojka – *Krótkie momenty skupienia* i najnowszy *Pusty* nagrany z CatchUpem. W każdym ten lęk przed samym sobą wynika z czegoś innego – z niezrozumienia, braku akceptacji samego siebie, samotności. Ciekawym mimo wszystko jest, że ten motyw pojawia się w tekstach Rojka na przestrzeni lat.

Nie zawsze jednak, jak mogłoby się zdawać, Rojek, Myszor i Powaga piszą o strachu w sposób negatywny. Utwory, takie jak *Noc* („Nie bój się, nie uciekaj przed snem”), *Życie to surfing* („więc nie bój się fal”), czy *Cisza i wiatr* („Będzie lepiej, daję słowo, nie bój się”), są w pewnym sensie słowami otuchy pośród otaczającego nas i autora świata, zwłaszcza *Życie to surfing*, jedna z moich ulubionych kompozycji Myslovitz. Warto też odnotować, że tylko w jednym, jedynym utworze – *Ty i ja i wszystko co mamy* – podmiot liryczny otwarcie przynaję, że się nie boi („Zostawiam to, co trzyma mnie, zostawiam to, nie boję się”). Z płyty *Happiness is easy*, co znamienne, pochodzi zresztą łącznie aż sześć spośród dwudziestu wspomnianych przeze mnie kawałków, bo – oprócz pięciu już przeze mnie wymienionych – trzeba doliczyć jeszcze *Czytankę dla niegrzecznych*. *At last, but not least*, przepiękne *Good day my angel* („In my eyes you can see fear

of your future”), najlepszy numer z debiutanckiego albumu zespołu.

Kiedy słucham piosenek Rojka i jego dawnych kolegów z Myslovitz (bo warto pamiętać, że Przemysław Myszor i Wojciech Powaga również napisali mnóstwo tekstów), myślę sobie – depresja, smutek, melancholia, a w głowie mam Arthura Flecka mówiącego „All I have are negative thoughts”. Jak się okazuje, do tego, nomen omen, zespołu pejoratywnych przymiotów, można śmiało doliczyć również strach – chociaż właściwszym określeniem wydaje mi się lęk. Wszeghogniający, nieodstępujący na krok, lęk. Artur Rojek zresztą powiedział kiedyś w jednym z wywiadów, że wszystkie te lęki, które w nim siedzą, napędzają go do pisania i komponowania. I rzeczywiście, da się to odczuć. Wiem, że powyższy tekst jest dosyć nietypowy w odniesieniu do tematu numeru i pewnie nie do końca tego się spodziewaliście, ale cieszę się, że go napisałem. Praca nad nim pozwoliła mi bowiem spojrzeć w inny sposób na niektóre kawałki tak uwielbianych przeze mnie artystów i odkryć je na nowo. Sprawiała mi też zwyczajnie sporo przyjemności, dzięki czemu przekonałem się, że lubię pisać o muzyce. Zatem jeśli spodobało Wam się to, co przeczytaliście, to *stay tuned*, może w najbliższym czasie znowu coś się pojawi.

Patryk Radziejewski

SUBIEKTYWNY DWUTYGODNIOWY RANKING MEMÓW

BY LENA ŚNIADAŁA



AUTOR: Jędrzej Rozmus



AUTOR: Maciej Gądek



AUTOR: Krzysztof Bednarczyk



AUTOR: Sebastian Czapliński

HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 23.10–05.11

Baran (21.03–20.04)

Barany są pełne energii i zapału, dlatego doskonałym strojem na Halloween może być kostium superbohatera, którym możesz błyszczeć na imprezie. Wybierz swojego ulubionego bohatera z komiksu i przygotuj się na akcję!

Byk (21.04–21.05)

Byki cenią sobie wygodę, dlatego strojem idealnym dla nich na Halloween jest kostium ducha lub potwora wykonany z miękkiego materiału, jak flanelowy dres. Będziesz mógł swobodnie tańczyć i bawić się, zachowując jednocześnie wygodę.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Bliźnięta kochają być w centrum uwagi, więc wybierz kostium postaci z popularnego filmu lub serialu, która przyciągnie spojrzenia innych. Twoja kreatywność i umiejętność przekazywania różnych postaci na imprezie zostaną docenione.

Rak (23.06–22.07)

Raki to znak zodiaku pełen uczuć i intuicji, dlatego sugerujemy kostium magicznej postaci, takiej jak wróżka lub czarownica. To sprawi, że dodasz nieco magii do Halloween i oczarujesz innych swoim urokiem.

Lew (23.07–23.08)

Lwy uwielbiają być w centrum uwagi, dlatego kostium królewskiego władcy lub królowej będzie dla nich idealnym wyborem. Będziesz się czuć jak prawdziwy monarcha, a inni nie będą mogli oderwać od Ciebie wzroku.

Panna (24.08–23.09)

Przywiązane do Twojego kostiumu detale DIY dodadzą indywidualnego charakteru. Postaw na przebranie związane z medycyną lub nauką, aby podkreślić swoją ciekawość i dbałość o szczegóły.

Waga (24.09–23.10)

Wagi uwielbiają estetykę, więc sugerujemy kostium związany z ikoną mody lub aktorem, którym podziwiasz. Będziesz wyglądać jak gwiazda na czerwonym dywanie.

Skorpion (24.10–22.11)

Skorpiony kochają tajemniczość, dlatego kostium wampira, czarownicy lub detektywa noir będzie idealnym wyborem. To dodatkowo podkreśli Twoją enigmatyczną osobowość na Halloween.

Strzelec (23.11–21.12)

Strzelce są pełni energii i przygody, dlatego kostium związany z przygodami na świeżym powietrzu, jak pirat lub odkrywca, sprawi, że będziesz czuć się jak prawdziwy poszukiwacz przygód.

Koziorożec (22.12–20.01)

Koziorożce są bardzo ambitne i pracowite, dlatego sugerujemy przebranie za postać biznesową lub polityka, aby podkreślić swoje aspiracje i pracowitość na Halloween.

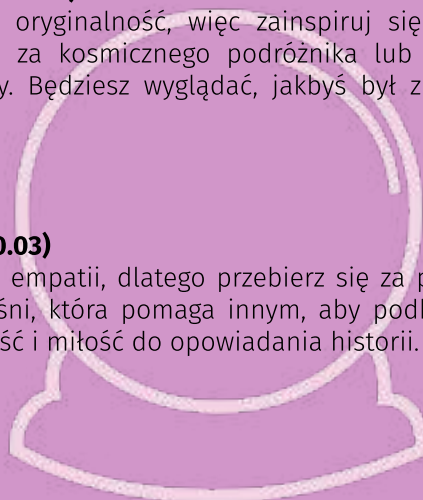
Wodnik (21.01–18.02)

Wodniki lubią oryginalność, więc zainspiruj się sci-fi i przebierz się za kosmicznego podróżnika lub istotę z innej planety. Będziesz wyglądać, jakbyś był z innej galaktyki.

Ryby (19.02–20.03)

Ryby są pełne empatii, dlatego przebierz się za postać z bajki lub baśni, która pomaga innym, aby podkreślić swoją życzliwość i miłość do opowiadania historii.

ChatGPT



BYĆ MOŻE

ZA DWA TYGODNIE

1. Jakość starych a nowych debat politycznych
2. Przechwycono nowe materiały dla montażystów
3. Czy Mróz zastąpi Włodka?
4. Czy LS przekształci się w TechWeek?
5. Incel, red pill, black pill, MGTOW. Co się kryje pod tymi pojęciami?
6. Relacje damsko-męskie w pokoleniu Z [ANALIZA BADAŃ]
7. Cofamy do przodu [RELACJA NA ŻYWO]
8. „Styrta się pali” i inne najlepsze polskie memy
9. Tydzień po wyborach – co się zmieniło?
10. Jak naprawić BMW (i czy w ogóle warto?)

AUTORZY NUMERU:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodzitło

KOREKTA: Sebastian Czapliński, Lena Śniadąta

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Czapliński

AUTORZY: M. Matłok, Małgorzata Mierzejewska, Adus, Sebastian Czapliński, Patryk Radziejewski

OKŁADKA: Anna Jankowiak

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna

ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

